WYDANIE A

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XXI. Kraków, sobota 31 grudnia 1938 Nr 357

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 WIECZORNE

Hitler znów zapewnia o pokoju i... zbrojeniach

Orędzie kanclerza z Berchtesgaden

Berlin, 31. 12. PAT. Kanclerz Hitler wystosował z Berchtesgaden z okazji Nowego Roku orędzie do narodu niemieckiego, w którym po podkreśleniu, iż w r. 1938 danym było Rzeszy niemieckiej załatwić najważniejsze problemy swej polityki zagranicznej — wskazuje na przyszłe zadania, którymi są: wychowanie narodu w duchu narodowo - socjalistycznym, wzmocnienie sił zbrojnych i realizacja ekonomicznego planu 4-letniego.

W dalszym ciągu orędzia podkreślił kanclerz pełne zrozumienie narodu niemieckiego dla historycznej roli, jaką odegrał Mussolini dla utrzymania w tym roku pokoju oraz wyraził wdzięczność dla innych mężów stanu, którzy współpracowali z Niemcami w poszukiwaniu rozwiązań dla niecierpiących zwłoki problemów.

Orędzie stwierdza, że polityka zagraniczna Niemiec opiera się na pakcie antykominternowskim i kończy się zapewnieniem, iż Niemcy pragną się przyczynić do ogólnego uspokojenia świata.

500 osób utonęło w falach rzeki

Manila, 31. 12. PAT. Tajfun, który nawiedził wyspę Panay należącą do archipelagu Filipińskiego, spowodował skutkiem powodzi i obsunięcia się ziemi runięcie tamy na jednej z rzek górskich. Wezbrane fale zalały miejscowość Caliba oraz sąsiadujące z nią osiedla. Około 15 tysięcy osób zostało pozbawionych dachu nad głową, a przeszło 500 utonęło.

Budżet we Francji dopiero 2 stycznia

Paryż 31. 12. PAT. Komisja finansowa Izby Deputowanych obradowała dziś do wczesnych godzin rannych nad odesłanym po pierwszym czytaniu przez Senat Izbie projektem budżetu. Komisja finansowa wprowadziła do tego projektu około 50 nowych poprawek, względnie artykułów, które w budżecie zostały przez Senat skreślone. W tych warunkach uważają w parlamentarnych kołach za rzecz możliwą, że uchwalenie budżetu nastąpi dopiero w rannych godzinach 2 stycznia. Koła te nie sądzą skutkiem tego, aby było rzeczą absolutnie pewną, że wyjazd premiera Daladiera na Korsykę i do Tunisu nastąpi już w niedzielę.

—oo—

Powrót rezydenta Tunisu

Paryż 31. 12. PAT. Francuski generalny rezydent w Tunisie Labonne powrócił dziś wodnosamolotem do Tunisu.

Liga Narodów oszczędza

Zmniejszenie budżetu i redukcja departamentów.

Genewa. 31. 12. Budżetowo ekonomiczny komitet Ligi Narodów zalecił zmniejszenie budżetu Ligi Narodów na rok przyszły o 27 tysięcy funtów szterlingów. Komitet zaproponował również redukcję autonomicznych departamentów Ligi Narodów z 15 do trzech. Pierwszy departament miał by objąć sprawy polityczne, rozbrojenie i mniejszościowe, drugi — ekonomiczne i finansowe, zaś w zakres trzeciego departamentu wchodziłyby wszystkie problematy natury socjalnej i higienicznej.

Przywódcy Żelaznej Gwardii kajają się

Bukareszt, 31. 12. PAT. Agencja Rador donosi: 10-ciu b. przywódców Gwardii Żelaznej skazanych za przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu państwa, wystosowało do króla prośbę o ułaskawienie, obiecując działać odtąd wyłącznie zgodnie z wolą i intencjami króla.

Czy Niemcy zagarną południową Danię?

Kopenhaga, 31. 12. (K) W południowej Danii, zwłaszcza w miejscowości Sönderjylland, gdzie obok Duńczyków żyje mniejszość niemiecka, wzrosła bardzo na siłach propaganda Trzeciej Rzeszy. Weterynarz Möller, którego nazywają Henleinem duńskim, całkiem otwarcie domaga się odstąpienia Trzeciej Rzeszy — Danii południowej. Wszyscy są przekonani, że Niemcy przystąpią do akcji z dniem 30 stycznia.

Dania liczy na pomoc Anglii, która jest żywo zainteresowaną dostawami duńskich płodów agrarnych.

10-cio a nawet 16-godzinny dzień pracy w Niemczech

Berlin 31. 12. (K) Dnia 1 stycznia 1939 wchodzi w życie rozporządzenie, mocą które go wprowadza się w Niemczech, w pewnych wypadkach, 10-ciogodzinny a nawet 16-godzinny dzień pracy. Wszystkie roboty, które leżą w interesie publicznym, objęte są tym rozporządzeniem. Tyczy się to też robotników pracujących wśród niebezpiecznych, albo szkodliwych dla zdrowia warunków. To rozporządzenie wydane zostało, by zapobiec brakowi kwalifikowanych sił robotniczych we wszystkich dziedzinach przemysłu i handlu.

„Berliner Tageblatt" przestaje wychodzić

Berlin 31. 12. PAT. 1 lutego w wydawnictwach dzienników niemieckich zajdą daleko idące zmiany. Dyrekcja znanego dziennika „Berliner Tageblatt" wymówiła już pracę swym pracownikom na dzień 1 lutego. Dziennik ten wydawany dotychczas nakładem spółki wydawniczej Mosse, przejdzie zapewne do koncernu „Deutscher Verlag". Ostateczna decyzja co do dalszego ukazywania się „Berliner Tageblatt" jeszcze nie zapadła.

Inny dziennik wydawnictwa „Mosse" — „Berliner Volksztg" przejdzie z dn. 1 lutego w ręce spółki wydawniczej „Deutscher Verlag", która przejmie również wielki organ berliński „Ostdeutsche Allgemeine Ztg" ukazujący się dotychczas nakładem własnego wydawnictwa.

Dwuletnia służba wojskowa we Francji

Paryż, 31. 12. (K) Podczas dyskusji budżetowej w senacie zażądał senator Lemery podwyższenia czasu służby wojskowej na 27 miesięcy. Premier Daladier złożył deklarację, przyjętą oklaskami przez cały Senat. Daladier podkreślił, że musi być utrzymana dwuletnia służba wojskowa. Jak wiadomo wprowadzono we Francji dwuletnią służbę wojskową, ponieważ do poboru stawały roczniki niebardzo zasobne w rekrutów. Spodziewano się, że w roku 1940 nastąpi redukcja służby wojskowej. Daladier jednak oświadczył, że nie może być mowy o takiej redukcji jak długo nie nastąpi zmiana sytuacji międzynarodowej.

Nie chciałbym — zawołał Daladier — by w świecie powstała legenda jakoby Francja nie zdolna była do wysiłku dla spełnienia swej misji dziejowej. Ten wysiłek nawet będzie musiał być podwojony. Francja spełni to, czego przeznaczenie od niej wymagać będzie.

Demarche Francji w Iranie

Paryż, 31. 12. PAT. Agencja Havasa donosi: Jakkolwiek oficjalne zerwanie stosunków dyplomatycznych między Francją a Iranem nastąpiło już wczoraj, w Paryżu nie tracą nadziei, że zerwanie tych stosunków nie stanie się ostatecznym przez odwołanie przedstawicieli dyplomatycznych w Paryżu i Teheranie.

Poseł francuski w Iranie Bodard otrzymał polecenie uczynienia u szacha demarche celem udzielenia mu osobiście wyjaśnień w sprawie zamieszczonych w prasie francuskiej artykułów, które stały się powodem nieporozumienia. W politycznych kołach francuskich nie tracą skutkiem tego nadziei, że sprawa ta nie będzie miała w dziedzinie wzajemnych stosunków francusko-irańskich następstw, których się początkowo obawiano i że odwieczna przyjaźń obu narodów zostanie zachowana.

Wielka bitwa powietrzna

Lerida. 31 12 PAT Wczoraj rano stoczono nad miejscowością Granadella jedną z największych od wybuchu wojny hiszpańskiej bitew powietrznych. O godz. 8.30 70 samolotów rządowych korzystając z gęstej mgły, dokonało nalotu na pozycje powstańcze, ostrzeliwując z karabinów maszynowych koncentracje wojska. Z odsieczą przyspieszyły natychmiast cztery powstańcze eskadry lotnicze, po czym wywiązała się bitwa powietrzna w której lotnicy rządowi utracili 8 samolotów, powstańcy zaś dwa.

W Ramleh nie wolno opuszczać mieszkań

Jerozolima 31. 12. PAT. Żołnierze brytyjscy wracający z ekspedycji karnej w okręgu Nablus zostali zaatakowani przez Arabów, przy czym doszło do ożywionej wymiany strzałów. Jeden Arab został zabity, a jeden ciężko ranny.

W mieście Ramleh ostrzeliwano kolumny żydowskich samochodów ciężarowych. Bezpośrednio po tym incydencie ogłoszono w Ramleh zakaz opuszczania mieszkań.

Komisarz rządowy w Pradze?

Prga. 31. 12. PAT. W związku z rozwiązaniem czesko słowackiej partii komunistycznej i pozbawieniem przedstawicieli komunistycznych zarówno mandatów poselskich i senatorskich, jak i samorządowych, w tutejszych kołach politycznych liczą się z rozpisaniem wyborów samorządowych w Czechach i na Morawach na wiosnę przyszłego roku. Do czasu wyborów mają być powołani komisarze rządowi.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że w najbliższym czasie ma być mianowany komisarz rządowy na miasto Pragę, gdzie na 100 radnych było 17 przedstawicieli partii komunistycznej, m. in. jeden z wiceprezydentów. miasta, min. Verbensky oraz znany dziennikarz Egon Erwin Kisch.

Bata zakupuje dzienniki

Praga 31. 12. PAT. Firma Bata zakupiła wielką drukarnię rozwiązanej partii komunistycznej przy ulicy Królewskiej w Pradze. Równocześnie toczą się rokowania między firmą Bata a dyrekcją dziennika „Narodni Noviny", organem posła Hodacza, o przejście do rąk Baty powyższego dziennika.

Z dniem 1 lutego ma rozpocząć Bata wydawanie nowego dziennika, który będzie specjalnie poświęcony sprawom przemysłowo - handlowym.

Goebbels już wyzdrowiał

Berlin 31. 12. PAT. Minister Goebels, który powrócił już zupełnie do zdrowia, wygłosi dziś o godz. 19-tej z okazji Nowego Roku przemówienie do narodu niemieckiego, które będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie radiowe.

Neutralność Litwy

Kowno. 31. 12. PAT. Rada ministrów przyjęła projekt ustawy o neutralności podobny do ustawy, ogłoszonej już na Łotwie i w Estonii.

Litwini budują koleje

Kowno. 31. 12. PAT. Ministerstwo komunikacji opracowało plan budowy linii kolejowej żelaznej, która ma połączyć Kozłową Rudę z Taurogami poprzez Szaki i Jurborg. Linia ta będzie miała długości 200 klm. Budowa trwać ma 7 do 8 lat i będzie kosztowała 40 milionów litów. Pierwsza rata na budowę tej linii jest już przewidziana w preliminarzu budżetowym min. komunikacji na rok 1939.

—oo—

Porażka rumuńskich hokeistów

Lwów 31 12. PAT. We Lwowie rozegrany został w piątek wieczorem mecz hokejowy między mistrzem Rumunii Telephon Club Romana (Bukareszt) a Czarnymi. Ponowne zwycięstwo odniosła drużyna lwowska, bijąc Rumunów 2:1 (10, 1:1, 0:0). Czarni wygrali zasłużenie, gdyż pod każdym względem byli drużyną lepszą od Rumunów. Szczególnie na dobrym poziomie stała u Czarnych gra jej pierwszego ataku. Obrona była już dosyć nierówna a bramkarz słaby. Rumuni byli od Czarnych drużyną szybszą, poza tym mogli się wykazać lepszą jazdą na łyżwach. Z drużyny rumuńskiej wyróżnili się: obrońca Anastazu, w ataku Botez i Tico, a z Czarnych Stupnicki, Jasiński i Cyżewski.

Bramki dla Czarnych zdobyli: Stupnicki i Jurkowski, a dla Telephon Club Romana — Tico. Sędziowali pp. Zalewski i Sokołowski. widzów około 1000.

Wprost ze Lwowa Rumuni wyjechali do Krynicy, gdzie wezmą udział w międzynarodowym turnieju o mistrzostwo Krynicy.

Rozmowy brytyjsko-niemieckie w sprawie floty

Berlin. 31. 12. PAT. W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że niemiecko brytyjskie rozmowy w sprawach floty, które rozpoczęły się tu w dniu 29 grudnia z przedstawicielami admiralicji brytyjskiej doprowadzone zostały do końca wczoraj wieczorem.

Oczekiwane jest wydanie w ciągu dnia dzisiejszego urzędowego komunikatu w sprawie wyniku tych rozmów.

Rekord na samolocie bombowym

Rzym. 31. 12. PAT. Znany włoski rekordzista lotniczy pplk. Angelo Tondi ustanowił na 500 kilometrowej trasie Santa Marinella — Neapol — Monte Cava — Santa Marinella na 3 motorowym bombowcu typu „Piaggio Pegna" dwa nowe międzynarodowe rekordy szybkości dla samolotów z obciążenem 5000 kg. Tondi osiągnął na przestrzeni 2000 klm przeciętną szybkość na godzinę 403.908 km, oraz na przestrzeni 1000 klm 405,359 klm. Pierwszy rekord należał dotychczas do Francji, drugi zaś znajdował się już w posiadaniu Włoch.

Wielkie znaczenie obydwu tych rekordów upatruje prasa przede wszystkim w fakcie, iż zostały one ustanowione na samolocie bombowym, którego obciążenie bombami podczas wojny wynosi nie mniej, jak 5000 kg.

Krwawa walka z wilkami

Czerniowce, 31. 12. PAT. We wsi Brusturi (Siedmiogród) wielkie stado wilków napadło w wieczór wigilijny na kilka zagród chłopskich, porywając bydło. Mieszkańcy wsi uzbrojeni przeważnie w kije stoczyli z napastnikami walkę, która trwała przeszło godzinę, a w ciągu której 4-ech wieśniaków zostało rozszarpanych przez wilki. Dopiero po zabiciu 14-tu wilków, reszta stada rzuciła się do ucieczki.

Na drodze pod Valeni de Numte (Siedmiogród) wilki napadły i rozszarpały listonosza wiejskiego Gheorghe Albu i jego syna.

Poganie w stolicy

Warszawa 31 12 (D) Od pewnego czasu ukazuje się w Warszawie czasopismo „Zadruga", propagujące wzorowane na narodowym socjaliźmie teorie antychrześcijańskiego poganizmu.

W dniu wigilijnym grupa „Zadrugi" urządziła w Warszawie po raz pierwszy obrzęd t. zw. „Objaty", starosłowiańskiej uroczystości przełamania dnia z nocą, poświęcony czci zmarłych przodków.

„Uroczystość" wypełniły obrzędy starosłowiańskie. W lokalu przybranym bogato zielenią (w miejsce choinki) nastąpiło usunięcie „czarnego boga" — przez Światowida, syna Swaroga (boga Słońca)

Zebrani odtańczyli taniec Kupały, zakończony symbolicznym spaleniem Jehowy. W czasie uroczystości czytano rozprawy, dotyczące mitologii starosłowiańskiej.

Pito tylko miód.

„Zadruga" ma zamiar wskrzesić w ciągu roku inne obrzędy starosłowiańskie.

Cień tragicznych postaci w procesie lekarza

Warszawa, 31. 12. Starsi sprawozdawcy sądowi pamiętają jej dorodną postać i hoży wygląd, gdy nie była jeszcze narkomanką.

Przychodziła często do swego męża, woźnego sądowego, nie z tych woźnych zresztą, co sprzątają korytarze, lecz tak zwanego komornika, noszącego na piersiach blachę urzędową z wagami Temidy, symbol najwyższej władzy na sali sądowej przed rozpoczęciem rozprawy.

Lubiła duże sprawy, spędzała w sądzie długie godziny.

Różnica wieku między starym woźnym i jego młodą małżonką była rażąca. Wyglądał na jej ojca. Gdy poszedł na emeryturę, oboje zniknęli z gmachu przy ul. Miodowej.

A później słyszało się o niej raz po raz. Opowiadano sobie, że stary emeryt ma straszne zgryzoty, bo kobieta wpadła mu w nałóg morfinizmu. Była jakaś wiadomość o niedoszłym zamachu samobójczym. Zrujnowana psychicznie morfinistka rzuciła się z kilku pięter na bruk, ale szczęśliwym trafem zawisła na jakimś gzymsie, zaczepiwszy sukienką o blachę.

Potem nazwisko jej przewijało się w rozmaitych procesach przeciw handlarzom białą śmiercią jako ofiary narkomanii.

Teraz znów znalazła się na liście świadków w rozpatrywanym wczoraj w Sądzie Okręgowym procesie przeciw lekarzowi dr. Leonardowi Dajkowskiemu, oskarżonemu o sprzedawanie morfiny i kokainy.

Sprawa była jej dziełem. Złożyła przeciw dr. Dajkowskiemu doniesienie, że sprzedawał jej morfinę początkowo po 20 zł. za gram, a następnie usiłował wykorzystać głód morfinowy „pacjentki", żądając po 30 zł.

Na rozprawie sądowej nie była obecna. Jak się okazało, przebywa od 7-miu miesięcy w specjalnym zakładzie w Choroszczy na kuracji odwykowej, umieszczona tam przez prokuratora.

Obrońca oskarżonego lekarza postawił na wstępie rozprawy wniosek o poddanie narkomanki ekspertyzie psychiatrycznej. Sąd wniosku tego nie uwzględnił, dopuszczając zresztą w charakterze eksperta dr. Szpakowskiego dla oceny, znajdujących się w dowodach rzeczowych recept. W toku śledztwa zebrano w aptekach 87 recept na morfinę, wystawionych w okresie półtorarocznym.

Oskarżony lekarz do winy się nie przyznawał. Dowodził, że recepty wystawiał dla swych potrzeb jako często wzywany do nagłych wypadków z pogotowia prywatnego. Chorą znał, gdyż leczył ją na wątrobę. W okresie wniesienia skargi domagała się od niego morfiny, lecz nie dał.

Ekspert nie znalazł w receptach, ani ich liczbie czy dawkowaniu nic podejrzanego. Przy okazji w odpowiedzi na pytanie obrony stwierdził, że u narkomanów w okresie głodu morfinowego istnieje skłonność do kłamliwych oskarżeń.

Ustalono dalej w odczytanych przez sąd z akt śledztwa zeznaniach głównego świadka sprzeczności. Mowa tam jest o rzekomym wręczaniu przez oskarżonego morfiny na kuchennych schodach hotelu „Savoy", choć w hotelu tym takich schodów nie ma.

Sąd dr. Dajkowskiego uniewinnił.

Na sali był obecny mąż nieszczęsnej pensjonariuszki specjalnego zakładu w Choroszczy. Jeszcze bardziej przygarbiony, jeszcze smutniejszy.

Ś. p. kardynał Kakowski pochowany wśród najbiedniejszych

Warszawa, 31. 12. (A) Po zgonie kardynała Kakowskiego przystąpiono dziś do uroczystości pogrzebowych. Ceremoniał pogrzebowy jest opracowywany przez kapitułę metropolitalną w porozumieniu z władzami państwowymi. W tej sprawie porozumiewało się dziś rano prezydium rady ministrów telefonicznie z premierem Składkowskim.

Pod przewodnictwem ks. biskupa Galla odbyło się dziś nadzwyczajne posiedzenie kapituły warszawskiej. Na posiedzeniu tym omówiono plan pogrzebu ks. kardynała Kakowskiego. Zgodnie z ostatnią wolą, ks. kardynał Kakowski będzie pochowany wśród najbiedniejszych mogił na cmentarzu, przeznaczonym dla najuboższych na Bródnie.

Na wiadomość o śmierci kardynała Kakowskiego prezydent miasta Starzyński, który jest nieobecny w Warszawie polecił telegraficznie odwołać przyjęcia noworoczne dla pracowników miejskich, które miały się odbyć jutro na Ratuszu.

Jutro jedzie Daladier na Korsykę

Paryż 31. 12 Daladier, udając się na Korsykę i do Afryki północnej, opuści Paryż w niedzielę rano o godz. 10 Tegoż dnia wieczorem na pokładzie krążownika „Foch" Daladier uda się do Ajaccio a następnie do Bastin.

Do Bizerty Daladier ma przybyć 3 stycznia.

Pod dyktandem Berlina...

Praga. 31. 12. PAT. Kasy chorych licznych związków zawodowych dały wypowiedzenie z dniem 31 grudnia br. wszystkim organizacjom lekarskim żydowskim. Na podstawie tej decyzji, liczni funkcjonariusze kas chorych będą z dniem 31 grudnia br. zwolnieni.

Gen. Franco umywa ręce...

Londyn. 31 12 PAT W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że gen. Franco oświadczył w udzielonej rządowi brytyjskiemu odpowiedzi iż rząd powstańczy nie zamierza płacić odszkodowania za straty, poniesione przez statki brytyjskie w czasie bombardowania hiszpańskich portów rządowych.

Poczta nie dochodzi do Sofii

Sofia. 31. 12. PAT. Komunikacja między Bułgarią a Rumunią została na skutek mrozów przerwana. Poczta z krajów środkowo-europejskich nie dochodzi do Sofii już od 5-ciu dni.

Australia przygotowuje obronę lotniczą

Sydney 31. 12. PAT. Australijski premier Lyons potwierdził że w najbliższym czasie przybędzie do Australii delegacja rzeczoznawców brytyjskiego lotnictwa, londyńskiego ministerstwa lotnictwa oraz przedstawiciele angielskiego przemysłu lotniczego. Celem tych odwiedzin będzie postawienie australijskiego przemysłu na poziomie, umożliwiającym zaspokojenie potrzeb Australii w dziedzinie obrony lotniczej oraz zapewnienie na wypadek wojny obrony Nowej Zelandii i Singapore.

Ostrożnie z lodem

Przy wyrębie lodu na Sole pod Oświecimem uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 30-letni Jan Adamiec z Brzezinki. — Ładując lód na wóz, pośliznął się i wpadł do rzeki, uderzając głową o ostry blok lodowy.

Nieszczęśliwego wyciągnęli towarzysze pracy. Adamiec stracił przytomność wskutek wstrząsu mózgu. Oddano go opiece lekarskiej.

Kronika najważniejszych wydarzeń międzynarodowych w roku 1938

Zmiany terytorialne

Rok 1938 rozpoczął okres decydujących rozstrzygnięć w stosunkach europejskich. Na pierwszy ogień poszła sprawa austriacka.

Przyłączenie Austrii do Rzeszy

Po reorganizacji zwierzchnich władz wojskowych w Niemczech (4.2), objęciu naczelnego dowództwa sił zbrojnych przez kanclerza Hitlera i mianowaniu ministrem spraw zagranicznych von Ribbentropa, odbyło się w Berchtesgaden (12.2) spotkanie między kanclerzem Schuschniggiem i kancl. Hitlerem, które doprowadziło (15.2) do dopuszczenia ministrów narodowo - socjalistycznych do rządu austriackiego i ogłoszenia (17.2) równouprawnienia politycznego austriackich narodowych socjalistów. W odpowiedzi na dążenia narodowych socjalistów w Austrii do połączenia z Rzeszą kancl. Schuschnigg zarządził (9.3) przeprowadzenie plebiscytu (13.3) w sprawie utrzymania niepodległości Austrii. Wobec żądań narodowych socjalistów (11.3) odroczenia plebiscytu, nastąpiła dymisja kanclerza Schuschnigga, utworzenie rządu narodowo - socjalistycznego z min. Seyss Inquartem na czele i wezwanie wojsk niemieckich, które wkroczyły na terytorium Austrii. Przeciwko zastosowaniu przymusu wobec Austrii, Francja założyła protest. Po rozwiązaniu (12.3) frontu patriotycznego i rezygnacji (13.3) prezydenta związkowego Miklasa, ogłoszono (13.3) przyłączenie Austrii do Rzeszy. Przeciw wypadkom w Austrii W. Brytania (12.3) również założyła protest w Berlinie. Kanclerz Hitler przybył (14.3) do Wiednia. Reichstag uległ (18.3) rozwiązaniu, a wybory, przeprowadzone w Wielkiej Rzeszy, zaaprobowały (10.4) przyłączenie Austrii do Rzeszy. Rzesza notyfikowała w Genewie (21.3) wystąpienie Austrii z Ligi Narodów.

Kwestia czechosłowacka

W Czechosłowacji, na skutek represyj rządu praskiego w stosunku do mniejszości narodowych, ujawniać się zaczęły coraz silniejsze tendencje autonomistyczne i separatystyczne. Dążenia Niemców sudeckich do uniezależnienia się od rządów czechosłowackich ujęte zostały w formie postulatów Konrada Henleina, uchwalonych (24.4) przez kongres stronnictwa niemiecko - sudeckiego w Karlsbadzie. Ze swoimi postulatami wystąpiła również ludność polska i węgierska. Przewódca Słowaków, ksiądz Hlinka zaś ogłosił w Rużomberku (20.4) manifest z żądaniem autonomii dla Słowacji. Po podróży Konrada Henleina do Londynu (12—14.5) dla przedstawienia żądań Niemców sudeckich, doszło do silnego napięcia w stosunkach między Rzeszą i Czechosłowacją. W Czechosłowacji zarządzono (20.5) częściową mobilizację, przy czym Czechosłowacja interweniowała (21.5) w Berlinie przeciwko przesunięciom wojsk na pograniczu. Przeciwko zarządzeniom wojskowym Czechosłowacji na pograniczu śląskim Polska (22.5) dokonała demarche w Pradze. Po interwencji W. Brytanii (20.5) w Berlinie i zarządzeniu przez ambasadę brytyjską w Berlinie (22.5) przygotowań do odjazdu, nastąpiło czasowe odprężenie sytuacji. W wyborach gminnych (22.5) partia Henleina uzyskała 90 proc. głosów niemieckich.

Rokowania i rozjemstwo

Nastąpił dłuższy okres bezpośrednich rokowań przedstawicieli grup mniejszościowych z rządem praskim, przy czym W. Brytania razem z Francją podjęły się pośrednictwa, które znalazło wyraz w formie wysłania do Czechosłowacji (3.8—18.9) misji lorda Runcimana. Po bezskutecznych rokowaniach i wobec wzrastającego terroru, sytuacja znów uległa silnemu zaostrzeniu. Wspólne zebranie przedstawicieli mniejszości narodowych stwierdziło (8.9) konieczność przebudowy państwa i uregulowania zagadnienia narodowościowego. Na kongresie w Norymberdze marsz. Goering wystąpił (10.9) z żądaniem rozwiązania kwestii sudeckiej. Konrad Henlein rozwiązał (14.9) delegację niemiecko - sudecką do rokowań z rządem czechosłowackim. Na terenie republiki ogłoszono (13 — 18.9) stan wyjątkowy. Na propozycję prem. Chamberlaina odbyło się (15.9) jego spotkanie z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden dla omówienia warunków rozwiązania kwestii niemiecko - sudeckiej. Henlein ogłosił odezwę (15.9), domagając się przyłączenia Sudetów do Rzeszy. Rząd czeski rozwiązał (16.9) partię Niemców sudeckich, a Henlein przystąpił do tworzenia sudeckiego korpusu ochotniczego. Przedłożone Pradze (19.9) francusko - angielskie propozycje załatwienia problemu sudeckiego zostały (20.9) przez rząd czeski przyjęte. W Godesberg nastąpiło (22.9) nowe spotkanie prem. Chamberlaina z Hitlerem w sprawie warunków zwrotu Sudetów. (Po dymisji prem. Hodży na czele rządu czechosłowackiego stanął (22.9) gen. Syrovy). Po wręczeniu (24.9) przez kanclerza Hitlera prem. Chamberlainowi memorandum dla rządu czechosłowackiego, w Czechosłowacji zarządzono (24.9) mobilizację, oraz odrzucono (25.9) żądania niemieckie. Prezydent Roosevelt wystosował do naczelników państw orędzie pokojowe i zaproponował (27.8) kanclerzowi Hitlerowi zwołanie konferencji międzynarodowej. Anglia postanowiła (28.8) zarządzić mobilizację floty.

Na skutek pośrednictwa Mussoliniego zwołana została w Monachium (29.9) konferencja premierów czterech mocarstw: Hitlera, Mussoliniego, Chamberlaina i Daladier, na której zawarty został układ w sprawie oddania Sudetów Rzeszy. Rząd czeski przyjął (30.9) warunki monachijskie i wojska niemieckie zajęły (1—10.10) kolejno przyznane Rzeszy strefy terytorium czechosłowackiego.

Przebudowa Czechosłowacji

Prezydent Benesz ustąpił (5.10) z zajmowanego stanowiska i opuścił Czechosłowację. W Słowacji powstał (7.10) autonomiczny rząd prem. Tiso, a prem. Brodyj utworzył (8.10) pierwszy rząd autonomiczny na Rusi Podkarpackiej.

Po powrocie Zaolzia do Polski (2—11.10) przystąpiono do załatwienia sprawy węgierskich rewindykacyj terytorialnych. Najpierw odbyły się rokowania w Komarnie (9—26.10), które nie doprowadziły do porozumienia. Jedynie na początku rokowań (11.10) nastąpiło zajęcie przez Węgrów dwóch odstąpionych miast na Rusi Podkarpackiej. Wobec wypowiedzenia się prem. Brodyja, za urządzeniem plebiscytu, rząd czeski (26.10) złożył go z urzędu i aresztował, powierzając kierownictwo rządu karpatoruskiego księdzu Wołoszynowi. Sprawa rewindykacyj węgierskich załatwiona została drogą arbitrażu niemiecko - włoskiego, który odbył się w Wiedniu (2.11) i przyznał Węgrom południowe obszary Słowacji wraz z Koszycami oraz Rusi Podkarpackiej wraz z Munkaczewem i Użhorodem, których zajęcia dokonały wojska węgierskie (5—11.11) z regentem Horthy'm na czele.

Wobec terroru, stosowanego przez rząd księdza Wołoszyna i nieuwzględnienia przez arbitraż wiedeński postulatów samostanowienia o sobie ludności Rusi Podkarpackiej i utworzenia wspólnej granicy polsko - węgierskiej, na Rusi wybuchło (13.11) powstanie i ogłoszony został (23.11) stan oblężenia.

Parlament praski uchwalił ustawę (19.11) o autonomii Słowacji.

Prezydentem Czechosłowacji (30.11) wybrany został dr Hacha, a po ustąpieniu gen. Syrovego nowy gabinet utworzył prem. Beran. W Słowacji odbyły się (18.12) wybory do sejmu krajowego.

Rewizja traktatów

Postanowienia traktatowe, odnoszące się do niektórych krajów południowo - wschodniej Europy, uległy rewizji. W Budapeszcie odbyła się konferencja państw — sygnatariuszy paktu rzymskiego (10—12.1), na której wysunięto postulat równouprawnienia zbrojeniowego Węgier. Konferencja Małej Ententy w Bled postanowiła (23.8) uznać równouprawnienie zbrojeniowe Węgier.

W Salonikach Ententa Bałkańska i Bułgaria podpisały deklarację (31.7) o zniesieniu klauzul wojskowych traktatu w Neuilly o ograniczeniu zbrojeń bułgarskich.

W związku z tym wspomnieć można jeszcze o zawarciu (1.7) francusko - tureckiego układu przyjaźni, likwidującego spór o Sandżak Aleksandretty.

Liga Narodów

Znaczenie prac Ligi Narodów w ciągu roku 1938 coraz bardziej malało. Na setnej sesji, rada Ligi Narodów (26.1—2.2) postanowiła m. in. (27.1) zniesienie kontroli finansowej nad Węgrami (1.4). Po szeregu oświadczeń, dotyczących m. in. reformy paktu Ligi Narodów, rada przyjęła rezolucję (2.2) w sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie.

Na 101-szej sesji rada Ligi Narodów (9—14.5) zlikwidowała kwestię abisyńską (12.5), pozostawiając członkom Ligi Narodów swobodę uznania stanu istniejącego, utrzymała (13.5) zasadę nieinterwencji w konflikcie hiszpańskim i zwolniła (14.5) Szwajcarię od zobowiązań, mogących naruszyć jej neutralność.

Po tej sesji Venezuela wystąpiła (12.7) z Ligi Narodów.

Na 102-giej sesji rady Ligi Narodów (9-21.9) oraz kolejnym zgromadzeniu Ligi Narodów (12 -21.9), Polska zrezygnowała (17.9) z prawa reelekcji do Rady Ligi Narodów, do której wybrano (21.9) Jugosławię, Grecję i San Domingo.

Nagrodę pokojową Nobla otrzymał (17.11) Komitet Nansenowski.

Wojna hiszpańska

Wojska gen. Franco, walczące przez cały rok 1938 z wojskami rządu barcelońskiego, odniosły szereg dalszych sukcesów.

W łonie komitetu nieinterwencji nie ustawały wysiłki w dążeniu do zlokalizowania zatargu hiszpańskiego. Podkomitet nieinterwencji powziął uchwałę (26.5) w sprawie wycofania obcych ochotników z Hiszpanii, wzmocnienia kontroli, oraz warunków przyznania stronom walczącym praw stron prowadzących wojnę. Następnie podkomitet przyjął (21.6) brytyjski plan wycofania obcych ochotników, zatwierdzony (5.7) przez plenarny komitet nieinterwencji. Plan ten został przyjęty przez rząd w Barcelonie i w Burgos (16.8) z pewnymi zastrzeżeniami. Władze włoskie zarządziły wycofanie 10 tysięcy ochotników włoskich (16.10), którzy odpłynęli z Hiszpanii do Neapolu.

Zatargi na Dal. Wschodzie

W ciągu tegorocznych działań wojennych, wojska japońskie w Chinach odniosły dalsze sukcesy, posuwając się w głąb Chin. Wojska japońskie wkroczyły (21.10) do Kantonu, zajęły (25.10) Hankau i dotarły (27.11) do pogranicza Chin z Hong-Kongiem.

Z powodu stanowiska Rzeszy w sprawie Mandżukuo, ambasador chiński w Berlinie (4.12) opuścił placówkę. Z powodu zaś stanowiska Francji, opuścił swą placówkę (13.12) ambasador japoński w Paryżu.

W stosunkach japońsko - sowieckich doszło do szczególnego naprężenia w związku z incydentem na pograniczu mandżursko - sowieckim, gdy oddział sowiecki zajął (12.7) górę Czang - Ku - Feng. Wobec odmowy ustąpienia z tego terytorium, oddziały japońskie wyparły (31.7) oddziały sowieckie po krwawym starciu. Zatarg został zlikwidowany po zawarciu (10.8) układu o pokojowym załatwieniu konfliktu.

Nowe zaostrzenie stosunków nastąpiło w związku z odmową Sowietów zawarcia ostatecznego układu z Japonią o rybołóstwie, pomimo wyznaczenia przez Japonię terminu (24.12) dla podjęcia rokowań.

Zagadnienie kolonialne

Po przyłączeniu Austrii i Sudetów do Rzeszy, kanclerz Hitler wystąpił w przemówieniu (8.11) z żądaniem zwrotu kolonii. W odpowiedzi na to prem. Chamberlain stwierdził w Izbie Gmin (7.12) nienaruszalność kolonij i mandatów brytyjskich. Podobne oświadczenie złożył (19.12) francuski minister spraw zagranicznych Bonnet w odniesieniu do terytoriów francuskich.

Znamienne wydarzenia

Spośród znamienniejszych wydarzeń, jakie miały miejsce w roku 1938 w poszczególnych krajach, wymienić wypada ślub króla egipskiego Faruka I w Bari (20.1), urodziny córki księżnej Juliany Holenderskiej (31.1), ochrzczonej imieniem Beatrix (12.5), ślub króla albańskiego Zogu (27.4) z hr. Apponyi w Tiranie, wybór prezydenta Eire (Irlandii) dr Hyde (4.5), śmierć królowej Marii rumuńskiej (18.7), śmierć ks. Hlinki (16.8), śmierć prezydenta Kemala Ataturka (10.11), w Stambule i wybór nowego prezydenta Turcji Ismeta Inönu (11.11) śmierć królowej Maud norweskiej w Londynie (20.11), wybór prezydenta Czechosłowacji dr Hacha (30.11), ponowny wybór prez. Smetony (14.11).

Ogłoszenie nowej konstytucji w Rumunii (27.2), zmiana konstytucji w Estonii (24.4) i ponowny wybór prezydenta K. Paetsa, irlandzko - brytyjski układ gospodarczo - wojskowy (25.4), stłumienie buntu „Żelaznej Gwardii" w Rumunii (17.11), podpisanie w Waszyngtonie amerykańsko - brytyjskiego traktatu handlowego (17.11), uchwalenie przez konferencję panamerykańską w Limie (10—27.12) zasady solidarnej obrony zachodniej półkuli, podpisanie paktu pokoju Brazylii z Wenezuelą (7.12).

Proces o obrazę narodu polskiego

Bielsko, 31 12. (R) Przed Sądem Okręgowym z Cieszyna na sesji wyjazdowej w Bielsku odpowiadał Paweł Bathelt z Kamienicy, oskarżony o obrazę narodu polskiego. Bathelt zajęty był wraz z innymi robotnikami przy budowie nowego gmachu szkolnego, został jednak po pewnym czasie zwolniony z pracy z powodu braku roboty. Na jego interwencję w tej sprawie oświadczono mu, że przede wszstkim trzeba dać zatrudnienie tym, którzy nie mają z czego żyć. Bathelt wskazał wtedy na zajętego przy budowie Jana Brandysa, twierdząc, że wobec takiego stanu rzeczy należałoby i tego zwolnić, gdyż posiada on gospodarstwo, z którego można się utrzymać. Na skutek tego doniesienia Brandys został rzeczywiście zwolniony z pracy.

Na tym tle doszło do wymiany zdań między obydwoma zwolnionymi robotnikmi, a czasie kłótni oskarżony obraźliwie wyraził się o gospodrce w Państwie Polskim, a poza tym miał wskazać na głowę innego państwa jako na tego męża, który potrafiłby wprowadzić porządek. Przesłuchani na rozprawie świadkowie potwierdzili zarzuty wymienione w akcie oskarżenia.

Obrona starała się osłabić obciążające zeznania świadków, wywodząc, że doniesienie skierowane przeciw oskarżonemu wypłynęło z zemsty. Po przeprowadzeniu przewodu sądowego zapadł wyrok skazujący osk. Bathelta na 7 mies. więzienia bez zawieszenia.

18-letni morderca z Beskidów

poddany będzie badaniu psychiatrycznemu

Cieszyn 31 12 (R) Przed Sądem Okręgowym w Cieszynie rozpoczęła się wczoraj w południe z wielkim zainteresowaniem oczekiwana rozprawa przeciw 18 letniemu mordercy nauczyciela śp. Pawła Bathelta, Janowi Bułce z Rycerki Górnej pod Żywcem. Rozprawie przewodniczył wiceprezes S. O. Błachut, wotowali s.s.o. Ścisłowski i Romankiewicz, Oskarżał prok. Osiński, bronił adw. dr. Freyer z Bielska. Po godzinie 12-tej wprowadzono na salę oskarżonego w asyście policyjnej. Na pierwszy rzut oka trudno w 18 letnim parobku wiejskim, rozglądającym się tępym wzrokiem po sali, dopatrzeć się bestialskiego mordercy, który za lasem Cygańskim pod Bielskiem, uderzeniem siekiery pozbawił życia śp. Pawła Bathelta w celu rabunkowym.

Rozprawa rozpoczęła się dość nieoczekiwanym epizodem. W czasie przesłuchania osk. Bułka na zapytanie przewodniczącego podaje, że mając lat 6 zleciał z 5-metrowego stogu siana na płot, doznając złamania ręki i ogolnych kontuzyj. Po tym wypadku przez dłuższy czas chorował. W toku dalszych zeznań okazuje się że Bułka wypełnił wprawdzie obowiązek szkolny i uczęszczał do szkoły przez 6 lat, w tym jednak czasokresie zdołał ukończyć zaledwie dwie klasy. Sztukę czytania opanował jako tako, lecz pisać nie umie.

Obrońca poddaje oskarżonego krótkiemu egzaminowi z arytmetyki, zadając mu pytanie, ile jest 2 razy 4. Oskarżony namyśla się, lecz nie daje odpowiedzi. Wobec takiego stanu rzeczy obrońca Freyer stawia wniosek o poddanie Bułki badaniu psychiatrycznemu, motywując to nieszczęśliwym wypadkiem, jaki przeszedł oskarżony w młodości, a który mógł za sobą pociągnąć upośledzenie jego władz umysłowych.

Prokurator w replice powołuje się na to że Bułka jednak ukończył 2 klasy, co nie wskazuje na zanik pamięci u niego. Prokurator sprzeciwia się więc wnioskowi. W odpowiedzi obrońca powołuje się na znany proces docenta dra Cywińskiego, w toku którego obrońcy nie zawahali wystąpić z podobnym wnioskiem, mimo że chodziło o wybitnego intelektualistę i uczonego.

Trybunał udaje się na naradę, po której przewodniczący ogłasza, że Sąd postanowił uwzględnić wniosek obrońcy i poddać oskarżonego badaniu psychiatrycznemu. Na tym rozprawa została odroczona.

uśmiechnij się

Odpowiedni paragraf

— Jeśli profesor spali mnie przy egzaminie zaskarżę go do sądu.

— No, No! Na jakiej podstawie?

— Jeden z paragrafów kodeksu karnego wyraźnie mówi o wykorzystywaniu nieświadomości drugiego, jako o przestępstwie.

Zaufanie

— Zna pan Fifakowskiego? Czy można mieć do niego zaufanie?

— Zaufanie? Oczywiście! Zawierzyłbym mu bez wahania nawet swoje życie

— Ale czy także coś wartościowego?

Opatrzność

Po wielu latach narzeczeństwa Karol waha się, czy warto wstąpić w związki małżeńskie.

— To takie ryzyko — zwierza się pastorowi.

— Mój drogi, trzeba zdać się na łaskę opatrzności.

— Ba! Przecie opatrzność dysponuje zarówno tym, co jest dobre, jak i tym, co jest złe!

Między lekarzami

Dwaj młodzi lekarze chwalą się wielką liczbą pacjentów.

— Wystawcie sobie, kolego, że mnie ubiegłej nocy aż pięć razy budzono!

— To straszne Czemu kolega nie używa per skiego proszku?

Słodkie wspomnienia

— Wiesz Fred, na tej ławce po raz pierwszy pocałowaliśmy się... ach nie, to nie byłeś ty!

— Owszem, Ireno, to byłem ja — ale nie z tobą....

Polityka i poker

Mr Hore Belisha spędził święta w Wogezach w gościnie u państwa Mathis.

Pewnego wieczora zagrano partyjkę pokera Gra była dość ostra.

W pewnej chwili pula wynosiła 2000 franków. Pan domu „zaczepił" z 500 franków. — Wszyscy partnerzy spasowali z wyjątkiem ministra, który miał dwie skromne pary.

— Te 500 franków i jeszcze tysiąc! — zadeklarował.

— Ten tysiąc i jeszcze dwa tysiące! — odparł gospodarz.

— Te dwa tysiące i jeszcze pięć! — zagrzmiał Hore Belisha.

Tym rzem uparty przeciwnik dał za wygraną i spasował. Nie miał zresztą nic w karcie.

Minister zgarniając wygraną zauważył z uśmiechem:

— W pokerze, jak w polityce, można bluffować raz — ale nigdy dwa razy!

TEATRY I KINA

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Sobota, godz. 8 wiecz.: „Gdzie diabeł nie może...", godz. 23.30: „Dlaczego zaraz tragedia?!".

REPERTUAR OPERETKI LOLI FOLMAN (ul. Bocheńska)

Sobota, godz. 4 pop. i 9.30 wiecz.: „Grunt, że widzimy się".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Zapomniana melodia".
ATLANTIC: „Indie mówią" (Drum) Sabu, R. Massey i „Josette" (Simone Simon).
APOLLO: „Niebezpieczna kobieta" (Tino Rossi).
LOPP: „Korsarze".
PROMIEŃ: „Więzienie bez krat".
SCALA: „Moi rodzice rozwodzą się" (Junosza Stępowski, Jadzia Andrzejewska i in.).
ŚWIT: „100 dni Napoleona" (Corrado Racca)
SZTUKA: „Heidi" (Shirley Temple).
UCIECHA: „Podlotek" (Deanna Durbin).
WANDA: „Serce matki" (Stanisława Angel Angelówna, Mieczysław Cybulski i in.).

ROLF NURNBERG

Lindbergh, Hauptmann i Ameryka

102)

I Hauptmann miał, jak to już często zdarzyło się w jego życiu, natchnienie. Pochwycił leżącą na stole biblię, podszedł ku drzwiom, stanął wyprostowany przed gubernatorem, z płonącym spojrzeniem, bladym obliczem i ciężko opadła jego prawica na biblię, trzymaną w lewej ręce: „Przysięgam na Boga Wszechmogącego, że mówiłem jedynie prawdę, szczerą prawdę!"

Gubernator patrzył na tego człowieka długo i przenikliwie. Potem skinął głową. Czy to było na pożegnanie, czy na zgodę? Drzwi zamknęły się, Hauptmann był sam.

Nie był ze siebie nie zadowolony, pochwycił tę wielką szansę i wykorzystał ją o ile to tylko było w jego mocy. Czy to była jego ostatnia możliwość? Podziękował majorowi Kimberling i prosił również podziękować gubernatorowi za wizytę w jego imieniu. Zdawał się być wzruszony. Kimberling polecił mu nie mówić nikomu o tej osobliwej wizycie. I Hauptmann nie wspomniał o tym nikomu, ani swym obrońcom, ani swej żonie. Jeśli gubernator znalazł do niego drogę, określi także i czas w którym uzna za stosowne mówić o tej wizycie. — o ile w ogóle uzna to za słuszne. Nawet sam Kimberling zwolennik gubernatora, powątpiewał czy ta wizyta nie sprzeciwia się ustawom i przepisom stanu New Jersey, bowiem jedynie przynależny sąd mógłby zezwolić na taką wizytę. Lecz na pewno zezwolono by na to gubernatorowi i Kimberling otworzył drzwi, ponieważ jego zdaniem — zdaniem żołnierza — nie mógł się sprzeciwić zdaniu swego najwyższego przełożonego.

W kilka dni po tej wizycie napisał Hauptmann list, który przeznaczony był dla szerokiego ogółu. Napisał go do trzecich urodzin swego syna Manfreda i starał się w nim uderzyć w ten sam ton, w jakim przemawiał do gubernatora,

„Mój drogi, mały Manfredzie,

W niedzielę rano, kiedy mamusia obudzi Cię zwykłym całusem, będą Twoje urodziny. Twój ojciec, który myślami jest stale przy Tobie, życzy Ci jaknajwięcej szczęścia. Nie zapominaj modlić się co wieczora. Jeśli to będziesz czynił, ochroni Cię Twój Anioł Stróż od wszystkiego złego. Twój ojciec błaga Boga, by mógł znowu znaleźć się przy Tobie i by Bóg pozwolił nam znowu razem żyć w szczęściu"

Trudno było by przypuścić, by dwuletnie dziecko mogło ten list przeczytać, ale miliony czytelników gazet go czytało. W między czasie sprzedał Lloyd Fisner pamiętniki Hauptmanna. Nie przyniosły one tyle wiele się spodziewano.

12-go listopada została Najwyższemu Sądowi Związkowemu wręczona przez Rosencransa apelacja Hauptmanna. Obrona raz jeszcze czyniła zarzuty co do pozostawiającego wiele do życzenia postępowania, wskazywała na cyrk we Flemingtonie, czyniła zarzuty z powodu obecności dzień w dzień Lindbergha i z powodu zmiany teoryj Prokuratora, który, wyrażał się niezdecydowanie co do domniemanego rodzaju śmierci dziecka. Już po dziesięciu dniach zgłosił się stan New Jersey z odpowiedzią. Była ona krótka i ostra. Podkreśliła, iż żadne prawa przysługujące Hauptmannowi na podstawie konstytucji nie zostały naruszone, że ten proces wykazał w zupełności winę Hauptmanna, że zatem Sąd Najwyższy nie ma żadnej przyczyny, ku temu by wyrok cofnąć

Sprawa Hauptmanna czyniła coraz więcej wrzawy, wywoływała coraz więcej niepokoju. Nic dziwnego więc, że ludzie którzy chcieli tu odegrać jakąś rolę chcieli w tej sprawie uczestniczyć aż do końca.

Przede wszystkim Condon, Znów dawał o sobie znać. Nie rozumiał dlaczego nie chciano o nim więcej słyszeć. Gdzieś pewnego razu oświadczył, że Hauptmann prosił go trzykrotnie o odwiedziny. Miał na myśli, jak się później okazało, to co Hauptmann powiedział podczas jego pierwszych wizyt w Bronx i we Flemingtonie. Hauptmann powiedział wtedy, że Condon może zawsze do niego przychodzić, jeśli ma się o coś zapytać. To było naturalnie przed procesem. Według tego jednak, jak to zreferował nauczyciel, mogło to wyglądać tak, jak gdyby życzenie zostało wypowiedziane niedawno temu. Nic dziwnego, że Hauptmann bronił się przeciw temu i że w dzień swych 37 urodzin wydał ostre oświadczenie, w którym określił twierdzenie Condona jako nieprawdziwe. Skazaniec przeszedł teraz do kontrataku. „Jest moim życzeniem, by pan Condon złożył publiczne oświadczenie, życzyłbym sobie tego nie tylko w jego interesie, lecz również w interesie Sprawiedliwości, ponieważ on posiada klucz do tej sprawy, a tym samym również i klucz do mej celi. Ja sam jestem niewinny. Wszystko co wiedziałem, to powiedziałem. Cieszyłbym się gdybym wiedział więcej, ulżyłoby to bowiem cierpieniom moim i mojej rodziny.

Korzystam ze sposobności, by jeszcze raz oświadczyć światu w tym dniu, że niczego nie ukrywam, nikogo nie osłaniam i niczego nie uczyniłem. Moim najgorętszym życzeniem jest dowieść światu, że powiedziałem prawdę!"

Była to woda na młyn Condona. I teraz znowu doszło do zabawnych perypetyj, które bawiły to 72-letnie dziecko. „Śmieszne! W jaki sposób miałbym być w posiadaniu klucza do jego celi? Ale ja pracuję dalej nad tą sprawą. Ja jeszcze wyjaśnię niektóre punkty, które mają wielkie znaczenie. Ja dostarczę nowych dowodów. Ale te dowody potwierdzą tylko to co zeznałem we Flemingtonie." Stary nie mógł się wyzbyć swej gadatliwości.

Hauptmann, który od czasu skazania go, był zwolennikiem kościoła i zabawiał się rozmową z pastorami, otrzymał nowego doradcę, ponieważ pastor Werner, który przychodził do niego zawsze z Bronx, musiał trochę wypocząć. Proboszcz Matthiesen, pełniący swe obowiązki w kościele św Trójcy w Trenton, odwiedził teraz więźnia i wkrótce przyłączył się do zdania iż skazaniec jest niewinny. Ujął swój pogląd w klasyczne zdanie: „Więzień jest człowiekiem wierzącym i synem bożym. Syn Boży nie kłamie!"

I nagle zabrał znowu głos Reilly, zresztą niepytany. Nie użyczył staremu tej reklamy. „Wyjmcie z protokołu zeznania Condona" rzekł do niektórych dziennikarzy „a nie będziecie już mogli skazać Hauptmanna. Nigdy nie było by doszło do skazania go, gdyby nie byli tak prostymi ludźmi"

I znowu można sobie było zadać pytanie: czy nastrój zmienił się, czy uzbierała się większa ilość faktów świadczących o niewinności człowieka skazanego dwukrotnie wyrokiem prawomocnym? 5-go grudnia podał gubernator Hofman do publicznej wiadomości, że przed sześciu tygodniami odwiedził Hauptmanna w jego celi i Hauptmann podkreślał swą zupełną niewinność. Pewien przyjaciel gubernatora, detektyw Ellis H Parker zaczął tropić nowe ślady.

IV.

Detektyw Parker miał szczęście być przyjacielem gubernatora. Przyjaźń zobowiązuje i dostarcza różnych możliwości. Chodziły teraz słuchy, że Parker już od czasu objęcia urzędowania przez gubernatora, podczas każdej z nim rozmowy, wyrażał swe wątpliwości co do winy Hauptmanna. I jak w końcu miał się ustosunkować Parker do sprawy Hauptmanna, jeśli nie wątpić w jego winę, skoro chciał znaleźć się w ośrodku tej afery? Dowody jakie nagromadziła prokuratura dla wykazania winy skazanca, były przecież tak miażdżące, że potwierdzenie ich przez detektywa Parkera nie pomogło by mu zbytnio do zdobycia wielkiej reklamy. Inaczej sprawa się przedstawiała z tą nagłą gadaniną o niewinności oskarżonego. Ta gadanina zaczęła się piętrzyć i rosnąć jak lawina i prokuratura całymi tygodniami domagała się nowego materiału dowodowego. Oświadczyła ona, że natychmiast zmieni zdanie, jeśli zdoła się ją przekonać. Po badaniach kilku lat nie było innego materiału, który by wskazywał na kogoś innego, niż na Hauptmanna, nie było żadnych dowodów, które by obciążyły kogoś innego, niż jego. Czyż detektyw Parker miałby to zmienić? Początkowo nie zanosiło się na to.

W między czasie Sąd Związkowy Stanów Zjednoczonych zniweczył jednym słowem „odrzucone" sprzeciw założony przez Hauptmanna co odbyło się tak samo jednogłośnie, jak w obydwu poprzednich instancjach, głosami dziewięć na zero.

(c. d. n.)

Dżibuti - to piekło!

Wspomnienia korespondentów wojennych

Dżibuti, Somali.... Na szpalty dzienników wracają dawne, znane nazwy, którymi rozbrzmiewał świat w okresie wojny abisyńskiej.

Zrządzeniem losu już przed kilkoma miesiącami w krytycznych dla Europy chwilach kiedy Chamberlain znajdował się w drodze do Godesbergu, a za jednego dolara płacono na czarnej giełdzie w kawiarni „Ambasador" na Waclawskim Namesti 150 koron — padło w Pradze kilkakrotnie słowo — Dżibuti.

* * *

W hallu luksusowego hotelu Alcron na Stepanskiej, odbyło się wieczorem improwizowane zebranie dawnych korespondentów wojennych w Abisynii, którzy tym razem spotkali się w Pradze.

Był więc ruchliwy Packard, obok niego w wygodnym fotelu zasiadł rudowłosy H. R. Knickerbocker z nieodzowną szklanką whisky w ręku, stawili się dwaj dziennikarze szwedzcy, trzej Anglicy, rozmowny Duńczyk Bast z „Berlingske Tidende", „oś" reprezentował pełen temperamentu neapolitańczyk, który razem z dywizją Sabaudzką wkroczył do Addis Abeby.

„Posiedzenie" otworzył Packard, który odbył całą kampanię po stronie włoskiej.

— Nasza agencja pierwsza podała wiadomość o rozpoczęciu działań wojennych o przekroczeniu granicznej rzeczki przez wojska włoskie — pochwalił się z dumą w głosie.

— Nie mieliśmy wtedy łatwej pracy: po pierwsze cenzura, choć ten młody major pamiętacie go był bardzo miły, po drugię — upał, straszny upał... Na samo wspomnienie pot mi występuje na czoło.

— W Asmarze zmieniałem 4 razy dziennie koszule — dodał barczysty, tęgi Anglik. Za żadne skarby nie pojadę tam więcej...

— Prawie całą wojnę, blisko 10 miesięcy, przesiedziałem w Dżibuti — rzucił energicznie dziennikarz włoski — stamtąd telegrafowałem. Jeśli nie znacie tej potwornej dziury to nie macie prawa mówić o upale. Dżibuti — to piekło! Codziennie mieliśmy 40 stopni w cieniu. Wychodziłem na ulicę dopiero pod wieczór.

— Tak, to okropne miasteczko, siedziałem tam przymusowo 5 dni, czekając na okręt do Europy — potwierdził Bast. — Jedyny hotel to stara rudera koło portu. Należała naturalnie do Greka. „Imperial" w Addis Abebie w porównaniu z nim to szczyt komfortu i luksusu. Przy tym hotel był przepełniony. Dzieliłem pokój z jakimś handlarzem broni, który z Dżibuti kierował transporty do Abisynii. Za łóżko i towarzystwo tego człowieka płaciłem półtora funta dziennie. Za whisky bez zmrużenia oka Grek żądał pół funta....

— Prawie tak jak w Addis Abebie — mruknął jeden z Anglików.

— A czy Dżibuti posiada dzielnicę europejską?

— Gdzież tam, biali urzędnicy towarzystwa kolejowego i ich rodziny mieszkają w kilkunastu domkach w pobliżu dworca... To wszystko.

— Dżibuti przeżyło złote czasy podczas wojny. Grecy i Ormianie zbijali majątki — ciągnął Włoch. — Kolonia białych wzrosła w przeciągu dwu miesięcy pięciokrotnie. Każdym statkiem przybywali nowi awanturnicy. Tu zaufani negusa kupowali transporty broni, płynące jeszcze po Morzu Śródziemnym tu dobijano różnych interesów, tu była baza operacyjna wszystkich zainteresowanych wywiadów.

— A gdzie mieszkał negus w Dżibuti po ucieczce z Addis Abeby? — spytał ktoś z dziennikarzy.

— Już nie negus, tylko Ras Tafari — poprawił neapolitańczyk. — Gubernator francuski oddał mu do dyspozycji swój pałacyk, zresztą jedyny dwupiętrowy dom w stolicy Somali. Czarni mieszkają przecież w lepiankach.

— Dawne czasy — mruknął jeden z Anglików. — Kto teraz pamięta jeszcze negusa, Dżibuti, Rasa Kassę...

— Dżibuti odegra w przyszłości jeszcze wielką rolę, kontroluje przecież całą Abisynię, tam skupia się import i eksport do dawnego cesarstwa — rzucił proroczo Jörgen Bast.

Do hallu wpadł dziennikarz czeski, wołając: — Rokowania w Godesbergu zerwane.

Zebranie „weteranów" momentalnie się rozwiązało.

CZYTELNIKU!

Jesteś świadkiem ciekawego wydarzenia — podziel się z Redakcją. Telefon 136-89.

Radio na dziś

Sobota, 31 grudnia

15 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „O biedzie co miała siedem kostek" słuchow. Anny Świrszczyńskiej; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. ork. pod dyr. Tom. Kiesewettera; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 z Warszawy: wiadomości gospodarcze; 16.20 Kronika literacka w opr. Jana Emila Skiwskiego; 16.35 Robert Schumann: Karnawał w wykonaniu Ignacego Dygata (fort.); 17 Nabożeństwo na zakończenie „Starego Roku", bicie dzwonu „Zygmunta"; 18 Pogadanka aktualna; 18.10 Lekkie piosenki i groteski fortepianowe w wyk. Janiny Jabłonowskiej (śpiew) i Mariana Radzika (fort.); 18.30 Audycja dla Polaków zagranicą: 1. Przemówienie woj. Raczkiewicza; 2. W świetlicy na Sylwestra — audycja słowno-muzyczna w opr. Henryka Ładosza; 19.15 Na wesoło pod jemiołą — koncert rozrywkowy. Wykonawcy: ork. Rozgł. katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego, Helena Hrabi-Szałkiewiczowa (śpiew), Tadeusz Pileski (akordeon), Konrad Bryzek (skrz.), Jan Morys (obój), Paweł Miller (fagot), Jerzy Harald, (akomp.); 20.35 Dziennik wieczorny, wiadom. meteorol. i sportowe. Nasz program na jutro; 21 „Cyklon" powieść mówiona Ferdynanda Goetla; 21.15—23.59 „Kalejdoskop Sylwestrowy". Wykonawcy: ork. symf. i Mała ork. P. R., Kapela Feliksa Dzierżanowskiego, L. Szczepańska (sopr.), Mira Grelichowska (piosenki), Mieczysław Salecki (tenor), Marian Demar-Mikuszewski (piosenki), Irena Paluti (ksylofon), Jan Ławrusiewicz (gitara hawajska), Marian Orzechowski (wibrafon) duet akordeonowy, Tad. Frenkiel i H. Ładosz; — ork. salon. rozgł. poznańskiej pod dyr. Eug. Raabego (z Poznania), ork. rozgł. lwowskiej pod dyr. Tad. Seredyńskiego (ze Lwowa) oraz chór P. R. z Warszawy, Eug. Raabe (skrz.), Hieronim Saperka i Marian Sauer (dwa fort.), Juliusz Bieńkowski (tenor — z Poznania); 23.59—24.05 Powitanie Nowego Roku; 24.05—2.00 Muzyka Taneczna (płyty).

STACJE ZAGRANICZNE

18 BRUKSELA FLAM.: Koncert ork. symfonicznej; LONDYN REG.: Aud. dla dzieci; LUKSEMBURG: Muzyka lekka; PARIS PTT.: Koncert symfoniczny; WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów; DROITWICH: 18.10 Muzyka rozrywkowa; BRATISŁAWA: 18.30 Słowackie melodie taneczne.

19 PRAGA II. Czeskie pieśni ludowe; TALLIN: Dawna muzyka taneczna; BRUKSELA FLAM.: Koncert popularny; LAHTI: Program rozrywkowy: LONDYN REG.: Muzyka rozrywkowa; 19.40 Radiokabaret; PRAGA: 19.15 „Na zielonej łączce" — operatka Benesza; RADIO-ROMANIA: Koncert wieczorny.

20 KOPENHAGA: Koncert solistów; WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów; BEOGRAD: Duety; BRNO: , 20.15 Kabaret Sylwestrowy; DROITWICH: 20.30 Program rozrywkowy; SOTTENS: Muzyka rozrywkowa; LONDYN REG.: 20.35 Pieśni Schuberta; BRATISŁAWA: 20.45 Pieśni słowackie; PRAGA II: 20.55 „Sprzedana narzeczona" — opera Smetany.

JACQUES SEMPRE

FIOŁKI

Ninette zeskoczyła z łóżka — wprost do lustra. — Jestem okropnie brzydka — skonstatowała z zadowoleniem.

— Mino!

Weszła Mina, blade i wątłe dziewczę — w ręce trzymała wielką kromkę chleba.

— Powiedz no, Mino, jestem dzisiaj brzydka, prawda?

Mina odpowiedziała uprzejmie, lecz zwięźle:

— Jesteś taka jak zwykle.

— Ależ przypatrz się — nalegała — mnie się zdaje, że jednak jestem brzydsza... albo ładniejsza.... W każdym razie zmieniłam się, nie?

— Nie. Jesteś taka, jak zwykle.

Przy kawie Ninetta zaczęła się zwierzać:

— Wczoraj przyszłam do domu późnym wieczorem: spałaś już dawno.... Bo wiesz, Mino, bo wiesz..., Znalazłam szczęście, znalazłam miłość. Wielką. Jedyną.

— Odchodzisz? — spytała Mina, lubiąca ścisłość i porządek.

— Spotkałam Bernarda. Kocham go i on mnie kocha. Na śmierć i życie!

— Jakiego znów Bernarda?

— No, Bernarda, bo on się nazywa Bernard Ma 18 lat, a może 20, a może 30. Mniejsza o to. Taki piękny, elegancki, na szyi nosi popielaty szalik... Czy ty właściwie wiesz, że jasno popielaty kolor jest obecnie bardzo modny? Otóż stałam, jak zwyczajnie, na rogu Boissy d'Anglas. Wybiła już ósma, a miałam jeszcze pełny koszyk fiołków. Wtedy Bernard przystąpił do mnie.

— To wszystko ma panienka jeszcze dzisiaj sprzedać? — spytał. — Biedactwo, przecież to do jutra zwiędnie! Dalibóg, zwiędnie!

Uśmiechnęłam się, wiesz, bo od razu podobał mi się — bardzo, bardzo. A on dalej:

— Czy nie będzie panieneczce przykro z tym wszystkim wracać do domu?

— Jeszcze jak przykro — powiedziałam.

— No, na to jest rada. Kupuję u panienki te wszystkie kwiatuszki. 50 franków wystarczy?

— Oczywiście, wystarczy — mówię. Wtedy wyjął z pugilaresu nowiuteńki banknot i daje mi go. Pytam go czy chce, żebym związała kwiaty w jeden bukiet.

— Czy ma być bukiet? Ależ ja w ogóle nie chcę żadnych kwiatów!

— W takim razie nie mogę przyjąć pieniędzy, proszę pana.

— A to dlaczego? Właśnie chcę mieć te kwiaty. ale dla panienki. Proszę zrobić ładny bukiet i przypiąć do żakiecika. Ręczę, że będzie panience do twarzy. Ile panienka ma lat?

— Niespełna 16.

— A jak panience na imię?

— Ninette.

— Ninette! Panienka ma 16 lat, nazywa się Ninette i sprzedaje fiołki. Ależ to cudowne! Czy panienka właściwie wie, że jest śliczna?

— Myślę, że jestem raczej brzydka.

— Kto to powiedział?

— Lustro.

— Gdzież tam! Lustra kłamią, Ninette! Więc załatwione, prawda? Daruję panience te kwiaty. A ponieważ panienka nie ma już dzisiaj nic do roboty, pójdziemy do cukierni a stamtąd do kina. Jazda!

Myślałam z początku, że jest pomylony, albo się ze mnie śmieje... Poszliśmy do Ladarre i zapłacił za trzy ciastka. Jestem pewna, że zapłaciłby i za pięć, za sześć, gdybym tylko chciała! Z cukierni poszliśmy do kina, po 15 fr miej

akt I. z płyt; FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa; BEROMÜNSTER: Program Sylwestrowy.

21 BRUKSELA FLAM.: Radiokabaret Sylwestrowy; BRUKSELA FRANC.: Wieczór Sylwestrowy; BUDAPESZT: „Sylwester" — słuchow. muz.; DROITWICH: Music-Hall: LONDYN REG.: Utwory na wioloncz. i fortep.; MEDIOLAN: Tr. z La Scali: „Werther" opera Masseneta; RZYM: „I diavoli nella foresta" — baśń muzyczna Montanaro; SZTOKHOLM: Kabaret; LILLE: Koncert kwartetu dętego; LUKSEMBURG: Pieśni i tance; 21.30 Music-Hall BRATISŁAWA: 21.15 Przyjemne melodie — kon...; FLORENCJA: 21.20 Koncert symfoniczn.; LYON: 21.30 Tr. z Opery; PARIS PTT.: Radiokabaret na zakończenie roku; STRASBURG: Koncert symfoniczny; WIEŻA EIFFLA: Tr. z Opery.

22 KOPENHAGA: Kabaret; LAHTI: Program Sylwestrowy; LONDYN REG.: „Weterani 1938 roku" — program rozrywkowy; POSTE PARISIEN: Radiorewia; PRAGA: Radiokabaret; LUKSEMBURG: 22.15 Koncert symfoniczny, sol. Ignacy Blochman (fort.); RZYM: Recital fortep.; MONTE CENERI: Program rozrywkowy; BRATISŁAWA: 22.20 Muzyka lekka; BUDAPESZT: 22.30 „Stolica bawi się" — wesoła aud. byłych studentów.

23 BRATISŁAWA: Melodie operetkowe; POSTE PARISIEN: Muzyka rozrywkowa; KOPENHAGA: Program rozrywkowy; SZTOKHOLM: Program noworoczny; BRUKSELA FLAM. 23.10 Muzyka rozrywkowa; RZYM: 23.15 Muzyka taneczna; LUKSEMBURG: 23.20 Radiokabaret; BUDAPESZT: 23.30 Węgierskie pieśni ludowe; LONDYN REG.: Muzyka taneczna; DROITWICH: 23.40 Koncert; HILVERSUM II.: 23.55 Koncert rozrywkowy z udz. Józefa Schmidta (śpiew).

Na pustynnej granicy powstaje linia Mareth zbrojna w armaty i... wodę

Spokojna do niedawna granica między Libią a Tunisem, której istnienia zaledwie domyślały się koczujące w pustyni plemiona arabskie, prostą kreską zaznaczona w atlasach szkolnych — stała się naraz ogniskiem nowego zatargu zbrojnego w świecie, natężeniem swym przypominającego słynny konflikt o kanonierkę niemiecką w Agadir.

Po obu jej stronach wre dziś gorączkowa praca. Pustynia się fortyfikuje. Powstaje nowa „linia Maginota" — linia Mareth, pod której osłoną pewniej czuć się będą żołnierze francuscy w Afryce. Linia ta, którą obecnie odwiedza premier Daladier, ciągnie się od morza Śródziemnego nadmorską, pustynną równiną, aż do pierwszych wyniosłości gór Matmata, w odległości około 100 km. od granicy libijskiej. Urządzenia tych fortyfikacji stanowią jak słychać, ostatnie słowo techniki w tej dziedzinie.

Za nieprzerwaną linią zasieków z drutów kolczastych, barier przeciwtankowych ciągnie się pasmo małych, okrągłych pagórków z piasku, kryjących w sobie schrony i stanowiska artyleryjskie. Schrony zbudowane są według ulepszonych zasad linii Maginota, przy czym najsilniejszy nacisk położono na zgromadzenie największego skarbu tej połaci kuli ziemskiej — zapasów wody. Już w dzisiejszym stanie robót fortyfikacje te uważane są za niemożliwe do zdobycia bez dłuższego skoncentrowania wysiłków wszystkich rodzajów broni.

Na wschodzie jest morze, na zachodzie góry Matmata, bezwodne i bezdrożne, wprost niemożliwe do przejścia. Przeciw zaś ewentualnemu okrążeniu od strony morza przez wylądowanie na brzegu afrykańskim bliżej Tunisu — linia Mareth bronić się będzie mieliznami, uniemożliwiającymi dojazd większych okrętów. Jedyne miejsca de desantu, jak Gabes, Sousse, Sfax i Tunis zamienione zostały na małe warownie morskie w rodzaju Gibraltaru.

W tej chwili pod palmami oazy Mareth, od której nazwę wzięła nowa linia, obozuje 20.000 Senegalczyków, gotowych do zajęcia wyznaczonych rozkazem miejsc na linii fortyfikacyjnej. Garnizon ten jest zupełnie wystarczający do zatrzymania nieprzyjaciela, aż do czasu nadejścia posiłków z Algieru i Maroka. Żołnierze zaś senegalscy, „tiraillours", jak się sami nazywają, znani są ze swego męstwa i przywiązania do Francji.

Poza tym w głąb pustyni, zalegającej południowe obszary Tunisu, przez którą może przejść inwazja, każda oaza zamieniona jest w fortecę, otoczoną łańcuchem umocnień i rowów strzeleckich. Przygotowuje się obronę przeciwlotniczą, pouczając ludność tubylczą, jak ma się zachowywać w czasie nalotu eskadr nieprzyjacielskich. Koloniści francuscy obowiązani są na każde wezwanie stawić się w pełnym uzbrojeniu do dyspozycji władz wojskowych.

Miliony i miliardy franków idą na ufortyfikowanie bezludnej pustyni, aby zapobiec lub zwiększyć śmiertelne zmagania dwóch bratnich narodów o panowanie nad Afryką Północną.

Rekordy lotnicze małego ptaszka

Wybitny uczony amerykański William Beebe, znany nie tylko ze swych sensacyjnych badań głębin podwodnych, przeprowadzanych kilkaset metrów pod powierzchnią, ale także z szerokich zainteresowań przyrodniczych, opowiada niezwykle ciekawe szczegóły z życia mało znanego ptaszka amerykańskiego, złotej siewki. Ptak ten dokonuje w ciągu roku gigantycznej podróży powietrznej. W czerwcu znaleźć można złotą siewkę w zamarzniętych tundrach, daleko na północ od kręgu polarnego i od linii drzew. Buduje ona tam swe gniazdko w pobliżu lodem pokrytych jezior. Tutaj wysiaduje jaja i hoduje czwórkę młodych. W sierpniu lecą wiele setek kilometrów na południe do Labradoru. Obfitość jagód przyciąga i zatrzymuje je, więc odpoczywają tu po trudach wychowania młodych, doprowadzają swe upierzenie do pełnej doskonałości i przygotowują się do długiej, długiej podróży. Przygotowania te polegają na napychaniu się dzień po dniu czarnymi, pożywnymi jagodami i osiąganiu w ten sposób zdumiewających warstw tkanki tłuszczowej.

Pewnej nocy, gdy duch migracji nimi owładnie, złote siewki wzlatują w powietrze i startują ponad zimnymi wzburzonymi wodami St. Lawrence prosto w morze. Po trzech tysiącach kilometrów przelatują nad Bermudami, lub gdy pogoda sprzyja, lecą przez morze daleko na wschód, omijając wyspy. O ile burze nie rzucą ptaków na ląd, siewki nie zatrzymują się i nie odpoczywają, aż póki nie dotrą do Antylów, stamtąd zaś kontynuują swą podróż przez puszcze południowo amerykańskie, aż do pampasów południowej Argentyny. Po sześciu miesiącach próżniactwa i odkarmiania się w południowym lecie, wśród tamtejszych ptaków, pilnie zajętych swymi gniazdami i młodymi, złote siewki znów rozpościerają skrzydła w kwietniu i spieszą z powrotem do północnej Grenlandii. Ich powrotna droga prowadzi przez Andy, środkową Amerykę, środek Stanów Zjednoczonych i Kanady, kończąc się nowym sześciu lub ośmiu tygodniami osiadłego życia.

Co rok 29.000 kilometrów zostaje przebytych przez ptaka, który waży zaledwie ćwierć kilograma i posiada rozpiętość skrzydeł dwudziestu ośmiu centymetrów!

---

sce. Mino, słyszysz! Po 15 fr.! Tyle zarabiamy obydwie razem w ciągu całego dnia!

— Skąd wiesz, że on się nazywa Bernard? — spytała spokojnie Mina.

— Gdy na sali zrobiło się ciemno, wiesz i on siedział tak blisko mnie... nabrałam śmiałości — zapytałam, jak się nazywa.

— Czy panience wystarczy imię? Bernard.

— O tak, wystarczy. Chciałabym tylko wiedzieć, dlaczego mnie pan tu przyprowadził.

— Pragnąłem zrobić ci przyjemność, Ninette. A czy wolno cię pocałować?

— O tak, wolno! — Pocałował mnie w czoło... tak słodko.... Przytuliłam się do niego, było mi błogo, tak błogo.. I film był ładny, ale nie patrzyłam prawie. Po upływie godziny oświadczył mi, że musi odejść.

— Ale ty, Ninette, masz zostać do końca, chcę, żebyś miała prawdziwie przyjemny wieczór.

Uścisnął mi ręce i odszedł. Tak chciałam powiedzieć jemu.... Chociażby jedno słówko: nic nie mogłam wykrztusić... Zostałam, wróciłam do domu przed północą. Jestem szczęśliwa. — Mino! Kocham go! Jedyny mój — na całe życie!

— Czy myślisz, że zobaczysz go jeszcze? — spytała Mina rzeczowo

— Jak możesz wątpić! Ależ naturalnie. Przecież mnie kocha. Czy mówiłby w przeciwnym razie, że jestem śliczna, chociaż — wiem to dobrze — jestem brzydka? Jeżeli to już nie jest miłością!... Przyjdzie dzisiaj wieczorem. Nie czekaj na mnie z kolacją. Mino.

*

Mała Ninette od rana do wieczora stała z koszyczkiem fiołków na rogu Rue Boissy d'Anglas. Dzień za dniem, rok cały.

Wychwalała swoje kwiatuszki, wypatrywała, nasłuchiwała.

Aż pewnego wieczoru usłyszała upragniony głos:

— Kupić ci fiołki, kochanie?

Ach, co za piękna pani! Ach, jaka elegancka! (Wspaniały niebieski lis.) Z uśmiechem nachyliła się nad koszem. Bernard wyciągnął z pugilaresu drobną monetę podał ją Ninette.

— Co ja widzę! — ucieszył się. — Ależ to Ninette! To wszystko ma jeszcze panienka do sprzedania? Tak, tak, nie codziennie trafia się nam gratka, co?

— Znasz tę małą? — spytała piękna pani.

— Właśnie, że znam. Wyobraź sobie, że pewnego wieczoru poszedłem z nią do kina. A wiesz, którego wieczoru? Powiedziałaś mi wtedy — pierwszy raz — że mnie kochasz. Byłem pijany ze szczęścia. Chciałem widzieć na około tylko szczęśliwe twarze. A ta mała Ninette była taka słodka, cicha, czarująco nieśmiała.... Chciałem, żeby się cieszyła, żeby w tym dniu była szczęśliwą, Więc kupiłem wszystkie jej kwiatki, nakarmiłem ją ciastkami, poszedłem z nią do kina i.... i... zdaje mi się, że nawet ją pocałowałem Tak, jak się całuje piękny kwiatuszek, wiesz?

— Chcesz, żebym była zazdrosna? — zaśmiała się pani

— Zazdrosna? O bukiecik fiołków?

*

Ninette rzuciła się do kanału Saint Martin.

Chciała umrzeć. Ale kiedy ją wydobyto z wody, nie chciała powiedzieć, dlaczego. Była tylko ciekawa, czy gdyby nie zdołano jej uratować — czy gazety umieściłyby dokładny opis tego wypadku i jej nazwisko, imię, zawód itd.

— Gdzież tam, moje ty małe biedactwo — uśmiechnęła się pielęgniarka. — Przecież nie jesteś ani księżniczką, ani gwiazdą filmową.

Więc to tak... Więc Bernard nie dowiedziałby się nawet o jej śmierci... I o powodach tej śmierci.... Czy wobec tego opłaciłoby się umrzeć?

Leżała długo cicho, namyślając się. I przyszła do przekonania, że nie opłaciłoby się. Stanowczo nie.

KRAKÓW wczoraj i dziś

Kociokwik i nadzieje

Pobożne życzenia „Głosu Narodu"

Dzisiejszy „Głos Narodu" interesuje się losami nowo wybranej Rady Miejskiej w Krakowie i zamieszcza na ten temat następujące uwagi:

Kraków zajmuje się losem nowej Rady Miejskiej. Na ten temat kursuje po mieście wiele pogłosek. Przeważa opinia, iż nowa Rada Miejska okaże się nie zdolna do pracy z tego względu, że jedyna możliwa większość zdolna do rządzenia byłaby złożona z PPS i Żydów co — rzecz jasna — jest nie do pomyślenia.

W tych warunkach wydaje się prawdopodobne, że już pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej wykaże niezdolność do pracy i życia. Z tego względu nie pozostałoby władzom nadrzędnym nic innego, jak do czasu nowych wyborów wprowadzić rządy komisaryczne. Mówi się, jakoby komisarzem m. Krakowa miał zostać jeden z generałów.

Nie wiadomo oczywiście, jakie będą losy wybranej Rady. W każdym jednak razie trudno się oprzeć wrażeniu, że supozycje „Głosu Narodu" są jego gorącym życzeniem. Nie należy się temu zresztą dziwić.

Przy ostatnich wyborach „Głos Narodu" i jego adherenci ponieśli generalną porażkę. Z bloku, popieranego przez ten organ, nie został wybrany ani jeden kandydat. Klęska — na całej linii...

Oczywiście, że w tej sytuacji najmądrzej jest wołać o... rozwiązanie Rady Miejskiej. Dobrze tylko, że wiadomo obecnie, jaką siłę „obóz" ten reprezentuje. Ostatnie wybory wykazały to dobitnie.

Inwestycje w uzdrowiskach

Realizacja wielkich planów rozbudowy

Na terenie wszystkich uzdrowisk polskich prowadzi się nieustannie prace inwestycyjne które wzbogacają nasze miejscowości lecznicze i podnoszą ich poziom.

Zkopane poczyniło liczne znane powszechnie inwestycje w związku z mistrzostwami FIS. Wśród nich wymienić należy przede wszystkim, jako najważniejsze nowy dworzec kolejowy, wspaniały nowoczesny garaż na 120 aut i 18 autobusów połączony z hotelem dla szoferów, kolejkę na szczyt Gubałówki, hotel turystyczny Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarskiego na Kalatówkach, wyciąg saniowy z Hali Gąsienicowej na Kasprowy Wierch, nartostradę na Kasprowy, stadion narciarski z rozszerzoną skocznią, bazar regionalny, nowoczesne lodowisko i tp.

Ale i inne uzdrowiska — nie pozostają w tyle.

W Krynicy, w ostatnich tygodniach dokonano poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę nowego Zakładu Przyrodoleczniczego przy Al. Marszałka Piłsudskiego. Obecnie już prace nad budową gmachu prowadzone są w szybkim tempie. Oprócz tego w Krynicy - wsi wznosi się kosztem Komisji Zdrojowej duży szpital. W Rabce i Szczawnicy prowadzi się roboty przy budowie kanalizacji i wodociągów. Poza tym w toku są roboty drogowe, remont nawierzchni ulic, naprawa chodników i tp. Prócz tego na terenie Szczawnicy powstał szereg pięknych nowoczesnych pensjonatów i Dom Ludowy, ważny ośrodek społeczno - kulturalny. Szczawnica ma rozległe plany inwestycyjne na rok 1939, wśród których wymienić należy budowę studni w Pieninach, budowę garażu dla sprzętu motorowego, założenie Ośrodka Zdrowia, uzupełnie nie zadrzewienia parku i wybudowanie łazienek nad Dunajcem dla kąpieli rzecznych.

W Worochcie zremontowano most przez Prut oraz zbudowano halę targową. Oprócz tego w toku są prace nad budową Ośrodka Zdrowia oraz nad budową rzeźni. W zakresie budownictwa mieszkaniowego również prowadzone są prace: ZUS. przebudował swoje sanatorium, w toku jest budowa Sanatorium Akademików Żydowskich oraz kilku nowoczesnych domów i will. Sąsiednie Jaremcze — przystąpiło obecnie do budowy skoczni narciarskiej na Makowicy.

W zdrojowisku siarczanym Lubień Wielki jest na ukończeniu budowa hotelu w parku zdrojowym w pobliżu łazienek. Hotel ten, którego urządzenia będą mogły zadowolić najdalej idące wymagania kuracjuszy, otwarty będzie z początkiem sezonu 1939 r. Zarząd Państwowego Zakładu Zdrojowego w Szkle przystępuje do budowy łazienek borowinowych i siarczanych, które mają być wyrazem ostatnich zdobyczy technicznych na tym polu. Poza tym w Szkle Ubezpieczalnia Społeczna rozbudowuje swoją lecznicę, która odtąd będzie liczyła 120 miejsc.

W Czarnieckiej Górze buduje się dworzec kolejowy, który będzie wykończony na lato 1939 r. Piękna stacja klimatyczna i narciarska Sławsko zakłada na swoim terenie duży Ośrodek Zdrowia. Zdrojowisko siarczano - wapniowe Wieniec, położone koło Włocławka przeprowadza również szereg inwestycyj. Przede wszystkim wymienić należy budowę nowych łazienek, które będą ukończone na miesiąc czerwiec 1939 r.

Poradnia w sprawie strojów ludowych

Powołana do życia w październiku b. r. z inicjatywy związku ziem górskich przy muzeum etnograficznym w Krakowie „Poradnia w sprawie strojów ludowych", której celem jest ujęcie w planową i celową akcję coraz mocniej zaznaczającego się u ludności góralskiej zamiłowania do tradycyjnych strojów ludowych — rozwinęła ożywioną działalność. Poradnia ta, której kierownictwo objął Mgr. Reinfuss, kustosz Muzeum Etnograficznego, a która współpracuje również z członkami seminarium etnograficznego U. J. — udziela bezpłatnie informacyj, dotyczących krojów i zdobnictwa strojów ludowych różnych regionów Polski i wskazanie miejsca zakupu odpowiednich materiałów, oraz adresy rzemieślników, którzy takie stroje jeszcze wyrabiają. Prace swe poradnia opiera o zbiory muzeum, najbogatsze w kraju w zakresie etnografii polskiej, oraz o własne archiwum, dysponujące materiałami ilustracyjnymi, dotyczącymi strojów ludowych, szczegółowymi ich opisami, próbkami materiałów etc.

Do poradni napływają prośby o informacje z całej Polski od włościan, działaczy społecznych, kierowników zespołów teatralnych i osób prywatnych.

Podkreślić również należy, że akcja rozpowszechniania i regeneracji strojów ludowych ma również duże znaczenie gospodarcze, przyczyniając się do rozszerzenia i utrwalenia istniejących oraz tworzenie nowych warsztatów rzemieślniczych.

W prażących kłębach pary...

Straszny wypadek w garbarni pod Żywcem

W fabryce skór „Patria" w Łodygowicach k. Żywca wydarzył się przy pracy nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł 28-letni robotnik Wilhelm Pawlus.

W pewnej chwili nastąpił nagły wybuch pary z kotła. Pawlus, który stał w pobliżu, odniósł przy tym dotkliwe poparzenia na całym ciele.

W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala. Wdrożone dochodzenia ustalić mają, kto zawinił fatalny wypadek.

Jak wygląda w Zakopanem?

Zakopane 31. 12. (Tel.) Dziś o godz. 9-tej rano temperatura w Zakopanem, wynosiła minus 9 stopni. Wysokość pokrywy śnieżnej 25 cm. Puch zsiadły Pochmurno.

Morskie Oko: temperatura minus 1 stopień. Wysokość pokrywy śnieżnej 26 cm. Gips przewiany. Pochmurno.

Kasprowy Wierch — temperatura minus 12 stopni. Wysokość pokrywy śnieżnej 60 cm. Gips zsiadły. Pochmurno.

Hala Gąsienicowa — temperatura minus 8 stopni. Wysokość pokrywy śnieżnej 30 cm. Gips przewiany. Pochmurno.

Dolina Chochołowska — temperatura minus 5 stopni. Wysokość pokrywy śnieżnej 18 cm. Puch świeży. Pochmurno.

W górach spodziewane opady śnieżne.

300 zł odszkodowania za wypadek na defiladzie

Przed Sądem Okręgowym w Tarnowie rozegrał się epilog nieszczęśliwego wypadku, jaki wydarzył się ub. roku podczas defilady oddziałów Związku Strzeleckiego.

W czasie defilady wypuszczono gołębie pocztowe, przy czym jeden z koni wojskowych spłoszył się i wpadł w tłum kalecząc ucznia N. Serednickiego.

Rodzina poszkodowanego wystąpiła przeciw Zw. Strzeleckiemu ze skargą sądową o odszkodowanie.

Sąd Okręgowy przyznał poszkodowanemu 300 zł.

Nagły zgon adwokata w pensjonacie krynickim

Na pobyt świąteczny przybył do Krynicy adwokat Bogusław Rachoń z Warszawy i zamieszkał w pensjonacie „Reduta".

Gdy adwokat nie opuszczał swego pokoju służba wyłamała drzwi i znalazła go leżącego bez życia na łóżku.

Lekarz stwierdził że śmierć śp. Rachonia nastąpiła w czasie snu wskutek udaru sercowego.

Rzucił się pod pociąg

Pod przejeżdżający pociąg rzucił się Leon Synowiec z Jankowej, pow. Tarnów.

Nieszczęśliwy doznał zgniecenia klatki piersiowej i okaleczeń głowy. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala powszechnego w Tarnowie.

Przyczyny rozpaczliwego kroku na razie nie zdołano ustalić.

Nieszczęśliwy wypadek kolejarza

Hamulcowy PKP Andrzej Gaweł z Krakowa, jadąc na zderzakach pociągu nr. 9792 z Krakowa, upadł na tor.

Znalazł go w stanie nieprzytomnym robotnik kolejowy, Jan Szatko, obok Czarnej.

Odwieziono go do szpitala w Tarnowie.

Morderstwo czy samobójstwo?

W odległości 2 km. od Końskich znaleziono na polu zwłoki zaginionego przed tygodniem profesora gimnazjum w Końskich, Karola Muszyńskiego. Zwłoki z poderżniętym gardłem przysypane były śniegiem.

Czy profesor popełnił samobójstwo, czy też został zamordowany — ustali śledztwo.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Wręczenie nagrody dziennikarskiej PUWF za r. 1938.

W sali konferencyjnej Państwowego Urzędu W. F. P. W. odbyła się w piątek uroczystość wręczenia nagrody dziennikarskiej PUWF, przyznanej przed kilkoma dniami przez komisję nadawczą red. Włodzimierzowi Długoszewskiemu za pracę publicystyczno - dziennikarskie na polu sportowym.

Uroczystość zagaił dyrektor PUWF, gen. Kazimierz Sawicki, wygłaszając krótkie przemówienie do nowego laureata, który w odpowiedzi złożył podziękowanie za tak zaszczytne wyróżnienie jego prac.

Na uroczystość licznie przybyli przedstawiciele organizacji sportowych, a m. in.: z ramienia Związku Polskich Związków Sportowych dr Orłowicz, Rady Naukowej W. F. — ppłk. docent dr Dybowski, ministerstwa Spraw Zagranicznych — radca Olchowicz oraz szereg sportowych dziennikarzy stolicy i oficerowie PU WF.

Noworoczny międzynarodowy turniej hokejowy w Krynicy

W dniach od 1 do 6 stycznia rozegrany zostanie w Krynicy doroczny międzynarodowy turniej noworoczny hokeja lodowego. W turnieju udział wezmą: BTE Budapeszt, Telephon Club, mistrz Rumunii, reprezentacja Krynicy, Pogoń lwowska oraz reprezentacja AZS-ów. Ta ostatnia drużyna wzmocniona będzie Dolewskim z Warszawianki, który dostał warunkowe zwolnienie do reprezentacji AZS.

Dawidowiczówna nie ma gdzie trenować

Zarząd Pol. Zw. Pływackiego, zwrócił się do męskiego gimnazjum państwowego w Bielsku o pozwolenie Dawidowiczównie, zaliczonej do grupy olimpijskiej, na trening w basenie gimnazjum.

Niestety, dyrekcja gimnazjum odpowiedziała odmownie, co uniemożliwia naszej znakomitej pływaczce prowadzenie zaprawy.

Hokeiści węgierscy w Warszawie

Na dni 16 i 17 stycznia przybędzie do Warszawy budapeszteńska drużyna hokeja lodowego — FTC.

Drużyna ta rozegra dwa mecze: z reprezentacją Warszawy i z Warszawianką.

Mistrzostwa hokejowe Poznania

W meczu o drużynowe mistrzostwo Okr. Poznańskiego w klasie „A" drużyna WKS pokonała AZS I B. po zaciętej walce 2:1 (0:-, 1:0, 1:0). Od wyższej porażki uratował AZS doskonale grający bramkarz Muszyński. W rozgrywkach prowadzi obecnie Warta przed WKS i AZS I B.

PZHL karze

Zarząd P. Z. H. L. ukarał śląski O. Z. H. L. grzywną w wysokości 100 zł za brak odpowiedzi na referendum w sprawie składek dla klubów klasy C. oraz wpisowego dla klubów nowstępujących.

Poza tym zarząd PZHL ukarał dwutygodniową dyskwalifikacją, za podpisanie podwójnych zgłoszeń, następujących graczy:

Płazę (60 Mysłowice), Bednorza (I KS Wełnowiec), Ziaję (KS Siemianowice) i Grywińskiego (Cracovia).

POLSCY JEŹDŹCY POKONALI ZESPÓŁ NIEMIECKI

na międzynarodowych zawodach konnych w Zakopanem

W dalszym ciągu międzynarodowych zimowych zawodów konnych organizowanych przez Małopolski Klub Jazdy, rozegrano w piątek jedną z najtrudniejszych konkurencji, a mianowicie konkurs dokładności o wielką zespołową nagrodę im. miasta Zakopanego. Startowało ok. 30 koni. Wszyscy jeźdzcy, a więc zarówno startujący indywidualnie, jak i zespołowo, zobowiązani byli do dwukrotnego przejechania parcours, przy czym wyniki obu przejazdów zdecydowały o zajęciu miejsca. Najpierw odbyły się przejazdy indywidualne, a następnie jezdzców startujących w zespołach.

W rezultacie konkurs zespołowy wygrała drużyna polska z ilością punktów karnych 36, przed Niemcami z 61 i trzy czwarte pkt. karnych. Najlepszym z jeźdzców obu zespołów był por. Skulicz, który pierwszy przebi g miał bez punktów karnych a w drugim otrzymał 4 pkt. Zespół polski zdobył piękną nagrodę przechodnią, którą wręczył drużynie, dekorując równocześnie jeźdźców inspektor armii gen. Rómmel.

Indywidualne w konkursie tym pierwsze miejsce zdobył rtm. Męczarski na „Psyche urodziwej" jedyny ze wszystkich jeźdźców mający oba przebiegi bez punktów karnych. 2), 3), i 4 miejscem podzielili się płk. Rómmel na dyngusie, kpt. Biliński na florku siłaczu i por. Skulicz na dunkanie — wszyscy po cztery punkty.

KATOWICKA POGOŃ PROWADZI W MISTRZOSTWACH ŚLĄSKA

W rozegranych dalszych meczach hokejowych o mistrzostwo okręgowe Śląska katowicka Pogoń pokonała kolejno: w Janowie miejscową Polonię 4:1 oraz rezerwę Dębu, zasiloną Tarłowskim, Ursoniem i Jareckim, 4:2, dzięki czemu usadowiła się na pierwszym miejscu w tabeli rozgrywek i posiada obecnie największe szanse zdobycia mistrzostwa Śląska i zakwalifikowania się do dalszych rozgrywek o wejście do ligi.

Polscy sędziowie międzynarodowi w hokeju lodowym

Podajemy poniżej spis sędziów polskich w hokeju lodowym, oficjalnie zarejestrowany na liście sędziów międzynarodowych:

Tadeusz Adamowski, Edward Czaplicki, Wacław Kuchar, Leon Kulej, Tadeusz Sachs i Aleksander Tupalski.

Gwiazda — Okęcie w boksie

W niedzielę nadchodzącą o godz. 20 w lokalu Gwiazdy (Leszno 74) rozegrany zostanie towarzyski mecz bokserski Gwiazda — Okęcie.

Nowi członkowie P. Z. H. L.

Zarząd P. Z. H. L. przyjął na członków następujące kluby:

Polonia z Karwiny, RKS Czechowice, AKS Chorzów, AKS Niwka, K. S. Państw. Fabryk i Wodomiarów i Gazomierzy w Toruniu.

Pierwsze dwa kluby pochodzące z terenu zaolzańskiego zwolnione zostały od składek na rok 1939.

Na torach hokejowych Zagłębia

W Sosnowcu rozegrany został mecz hokejowy pomiędzy miejscową Unią a zespołem 09 Mysłowice. Zawody zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Unii w stosunku 4:2 (2:1, 0:0, 2:1).

Jerzy Bułanow ożenił się

W czasie ubiegłych świąt, znany „internacjonał" polski, Jerzy Bułanow, wstąpił w związki małżeńskie z p. Władysławą Hryncakówną.

Z całego świata

Tournee reprezentacji Bukaresztu w rugby po Niemczech, które nastąpić miało w styczniu, zostało odwołane.

* * *

W dn. 2 stycznia w Paryżu odbędzie się międzymiastowy mecz rugby pomiędzy akademickimi reprezentacjami Berlina i Paryża.

* * *

Pływaczka brazylijska Maria Lenk uzyskała świetny wynik na 200 mtr. — 2:57 m.

* * *

W turnieju hokeja lodowego o puchar Spenglera w Davos padły dalsze wyniki, a mianowicie:

LTC Praga — Züricher S. T. 2:1.
EHE Davos — Göta Sztokholm 4:0.

* * *

Bokserski mistrz świata w wadze ciężkiej, Joe Louis bronić będzie w roku przyszłym swego tytułu trzykrotnie, a mianowicie:

27 stycznia w Nowym Jorku w walce z mistrzem świata wagi półciężkiej, Johnem Lewisem, następnie z b. mistrzem świata — Baerem, a wreszcie ze zwycięzcą spotkania Lou Nova — Tmmy Farr, a więc Lou Nową.

Straszny wypadek na folwarku w Oświęcimiu

Dwoje dzieci poniosło śmierć na skutek zaczadzenia

Straszny wypadek wydarzył się w folwarku w Łękach pod Oświęcimiem.

Zamieszkała tam Katarzyna Łokoniowa napaliła w piecu kuchennym i wyszła z mieszkania, pozostawiając bez opieki dwoje swoich dzieci, 4-letnią dziewczynkę i półtoraroczn ego chłopczyka.

Po powrocie do domu kobieta ujrzała oboje dzieci, leżące bez przytomności na podłodze. Zaalarmowani krzykami nieszczęśliwej matki sąsiedzi, wezwali natychmiast lekarza, który stwierdził już jednak tylko śmierć.

Jak się okazało z pieca ulatniał się czad, który zatruł na śmierć oboje dzieci. Na miejsce przybyła komisja sądowo - lekarska, która przeprowadziła dochodzenia, mające ustalić kto ponosi winę wypadku.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.